

Strona znajduje się w archiwum.

BYLI NA CZAS!

Zgłoszenie brzmiało: „Mężczyźnię rozerwało nogę. Wypadek przy pracy!”. Dwójka młodych policjantów błyskawicznie pojechała na zdarzenie. Co zastali? Kałużę krwi o średnicy ponad metr... a w niej leżącego mężczyznę. Dzięki szybko przeprowadzonej przez funkcjonariuszy akcji człowiek ten na szczęście żyje!

Jedno z wczorajszych, porannych zgłoszeń do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku brzmiało: „Mężczyźnię rozerwało nogę. Wypadek przy pracy!”. Dwójka młodych policjantów błyskawicznie pojechała na zdarzenie. Co zastali na miejscu? W bramie do magazynu jednej z firm znajdujących się na terenie powiatu białostockiego była kałuża krwi o średnicy ponad metr... a w niej leżał mężczyzna. Jak się okazało człowiek ten miał obrażenia nogi od kolana aż po pachwinę. Z ran wydobywała się ogromna ilość krwi. Mężczyzna był blady, a kontakt z nim znacznie utrudniony. Policjanci natychmiast zatamowali ranę używając sznurka, który znaleźli na posesji. Zawiązali go powyżej rany aby zatamować obfite krwawienie. Do momentu przybycia załóg karetok pogotowia mundurowi monitorowali również funkcje życiowe mężczyzny.



Dzięki szybko przeprowadzonej przez policjantów akcji mężczyzna na szczęście żyje!

Ocena: 4.4/5 (18)

[Tweetnij](#)